MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.93.

Warszawa, dnia 23 kwietnia 1928 r.

P R Z E G L A D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n c o d z i e n n y/

Nr. 93. Warszawa, dnia 23 kwietnia 1928 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

LIETUVOS AIDAS 20.IV. we wst. artykule ostro atakuje przywódców opozycji litewskiej, którzy - zdaniem dziennika - nic nie uczynili dla sprawy oswobodzenia Wilna a przeto teraz najmniej są powołani do wszczynania alarmu w tej sprawie i czynienia z niej "konika partyjnego". Dziennik dowodzi, że przywódcy chrz.-demokr. a tem bardziej socjalistów litewskich w ciągu swych długoletnich rządów wcale nie interesowali się sprawą oswobodzenia Wilna. Dziennik zaznacza, że ani w Związku oswobodzenia Wilna ani też w innych organizacjach, mających na celu oswobodzenie Wileńszczyzny, przywódcy opozycji litewskiej nie brali udziału, lecz wprost przeciwnie pomijali je, uważając, iż są to organizacje o charakterze raczej sentymentalnym niż o realnem podłożu politycznem. Mówiąc o przywódcach socjalistów litewskich, dziennik pisze m.in.: " Sprawa wileńska nie jest dla nich zagadnieniem istotnie narodowem, lecz tylko jedną z kwestyj, którą oni proponują rozwiązać w drodze plebiscytu... Jeśli szlachta wędziagolska zechciałaby polskiej republiki, to wodzowie socjal-demokracji prawdopodobnie i tę sprawę zaproponowaliby rozwiązać również zapomocą plebiscytu." Dziennik zaznacza: Należy cieszyć się, że szer-okie masy narodu litewskiego mają inne zapatrywania na sprawę wileńską niż przywódcy ich stronnictw politycznych. "W masach zawsze widzieliśmy i widzimy olbrzymie zainteresowanie sprawą oswobodzenia naszej stolicy. Tu działa instynkt i rozum narodowy, który mówi, że Litwa nie jest wolna dopóty, dopóki nie ma w swem posiadaniu Wilna. " W końcu autor zaznacza, że przywódcy opozycyjni nie biorą udziału w towarzystwach ukraińsko -litewskiem i białorusko-litewskiem, pomimo iż sprawa zbliżenia z Ukraińcami i Białorusinami jest bardzo ważną dla dzieła oswobodzenia Wilna.

LIETUVOS AIDAS 19.IV. w art. pod nagł. "Praktyczne współżycie państw bałtyckich" zaznacza, że państwa bałtyckie pogrzebały "romantyczne marzenia" - przez co autor określa dążenie do utworzenia Związku państw bałtyckich z Polską na czele - i wstąpiły w okres praktycznego współżycia. Zdaniem dziennika państwa bałtyckie zajęte obecnie są nawiązaniem stosunków ekonomicznych; po szczęśliwem zakończeniu tego okresu państwa te będą mogły zająć się i innemi sprawami, dotyczącemi ich wzajemnych stosunków. Dziennik podkreśla, że wpływy polskie w państwach bałtyckich zmalały. Obecnie w prasie bałtyckiej wcale nie mówi się o politycznem zbliżeniu państw bałtyckich, w stosunkach wzajemnych tych państw dominują interesy ekonomiczne. Dziennik zaznacza, że tylko zawdzięczając ustępliwości Estonji w tak krótkim czasie

został zawarty traktat handlowy estońsko-polski. Lecz w związku z jego realizacją Estończycy doświadczyli ze strony Polski wielu przykrości. Daleko trudniej szły rokowania Łotwy z Polską. Dziennik uważa,że przyczyną trudności w toku rokowań łotewsko-polskich była Litwa. " Ta sama Litwa mimowoli jest również powodem coraz to rosnących tarć estońsko-łotewskich. Estonja jest niezadowolona z tego powodu,że Łotwa zgodziła się zastosować w umowie zawieranej z Litwą minimalną taryfę celną. "

BERLINER TAGEBLATT 21.IV. pisze z powodu wiadomości prasy polskiej o mającem nastąpić mianowaniu płk.Matuszewskiego na stanowisku posła polskiego w Helsingforsie,że nominacji tej nie można odmówić poważnego znaczenia,ponieważ Finlandja nie ratyfikowała umowy z Polską,wskutek czego, jak twierdzi dziennik chwilowo pokrzyżowane zostały plany,zmierzające do utworzenia bloku państw bałtyckich.

LA BULGARIE 17.IV. Obszerny list z Polski podpisany St.P. zajmuje się upartą polityką Woldemarasa,nie dopuszczającą komunikacji prawidłowej między Polską a Litwą. Jakie korzyści możnaby osiągnąć przez otwarcie Niemna i portu Kłajpedzkiego,wskazuje przykład Gdańska,który pozbawiony w końcu XVIII.wieku owego oparcia polskiego zaczął wegetować,a obecnie,jak wykazuje statystyka,wywóz przez port gdański jest osiem razy większy niż przed wojną. Wszystko to nie trafia do przekonania Litwy,która wbrew wszelkim racjom szuka oparcia wszędzie gdzieindziej,tylko nie w Polsce, żądając oddania rdzennie polskiego Wilna.

GERMANIA 21.IV. pisze,że trzeba liczyć się z możliwością, iż rokowania polsko-litewskie w Berlinie ukończone będą b.szybko,gdyż będzie ustalony tylko termin i miejsce prac Komisji. W każdym razie - pisze Dziennik - chodzi w tym wypadku tylko o czysto techniczną sprawę.

BERLINER TAGEBLATT 22.IV. pisze,że w kołach polskich jak i litewskich powitano ustanowienie terminów obrad Komisyj i żywią nadzieję,iż prace tych Komisyj doprowadzą do zadawalającego obie strony wyniku.

Pozatem prasa niemiecka podaje informacje o rokowaniach berlińskich bez komentarzy.

POLSKA-WŁOCHY.

JOURNAL DE GENEVE. 20.IV. zamieszcza kor. z Warszawy p.t. "La POlogne et L'Italie", w której autor zaznacza,iż tak się przyzwyczajono uważać zagraniczną politykę polską za związaną z Londynem i Paryżem,ę że zapoznaje się często inne interesy Polski. Rząd polski obecnie nie prowadzi polityki zorjentowanej wyłącznie w stronę Londynu i Paryża; przeciwnie, stara się wszędzie wytworzyć stosunki przyjacielskie,nawet z Niemcami. Od chwili,gdy porozumienie francusko-niemieckie stało się ośrodkiem polityki pokojowej w Europie,orjentacja wyłącznie francuska polskiej polityki zagranicznej stała się szkodliwa dla obu stron. W kołach polskich panuje przekonanie,że Niemcy osiągnąwszy ewakuację Nadrenji zechcą zwrócić swe usiłowania w stronę korytarza i G.Śląska. Tak więc,okupacja Nadrenji jest jedną z największych gwarancyj bezpieczeństwa Polski. Ostatnie czasy pozwalają przewidywać bliską ewakuację Nadrenji,p/g życzeń niemieckich. Mowa Poincarego w Carcassonn każe przypuszczać opinji polskiej,że to może nastąpić po wyborach francuskich i

niemieckich. Prawda, że interesy wojskowe polsko-francuskie zbyt ściśle są połączone, aby można było mówić o rozluźnieniu sojuszu; skądinąd nie leży w interesie Polski, aby utwierdziły się mniemania, iż wspólność interesów polsko-francuskich jest jedyną gwarancją bezpieczeństwa Polski. Stąd Polska zachowuje się tak, aby w interesie żadnego z wielkich mocarstw nie leżały zmiany status quo terytorjalnego na wschodzie Europy. Tak więc polityka polska względem Włoch może być uważana za dopełnienie sojuszu polsko-francuskiego. W Warszawie żywi się tajemną nadzieję, że stosunki polsko-włoskie mogą korzystnie wpływać na stosunki francusko-włoskie. Uważa się, że zbliżenie francusko-niemieckie nie jest dostateczną gwarancją pokoju w Europie; i że potrzebne jest jeszcze zbliżenie francusko-włoskie. Logiczne byłoby przeto, aby p.Zaleski popróbował pośrednictwa. Zbliżeniu polsko-włoskiemu sprzyja okoliczność, że oba rządy przeciwne są połączeniu Austrji z Niemcami, co mogłoby być krokiem do rewizji traktatów pokojowych. Tutaj interesy Polski zgodne są z interesami M.Ententy, jakkolwiek, z drugiej strony, Polska związana jest tradycyjną przyjaźnią z Węgrami. Ten to punkt stwarza pewne komplikacje w zbliżeniu polsko-włoskiem. Stosunki Polski z Jugosławją są szczególnie serdeczne; wiadomo w Rzymie, że p.Zaleski starał się osięgnąć zbliżenie pomiędzy Jugosławją a Włochami. Oświadczenia p.Zaleskiego udzielone ajencji "Rador" dowodziłyby, że zagraniczna polityka Polski uległa pewnej zmianie, gdyż dawniej mówiono iż M.Ententa, jako całość, jest poza sferą interesów Polski.

Jeżeli w Niemczech uważają zbliżenie polsko-włoskie za zwrócone ostrzem przeciw Rzeszy, to nie jest to zgodne z prawdą, Polska pragnie tylko skonsolidowania sytuacji obecnej. Dowodzi także dobrych zamiarów Polski względem Niemiec przeniesienie p.min.Knolla do Berlina.

Trzeba jeszcze zauważyć, że podobnie jak Rumunja, Polska jest sąsiadką Sowietów - antypodów faszyzmu. Z tego powodu także leży w interesie Włoch, aby Polska i Rumunja nie były narażone na żadne niebezpieczeństwa.

LE PETIT PARISIEN 20.IV. zamieszcza wywiad swego kor. z min.Zaleskim przed jego wyjazdem z Rzymu.
/Wywiad ten znany jest z prasy polskiej. Przyp.red.biul./

DEUTSCHE TAGESZEITUNG 20.IV. Kor. z Poznania pisze, że skoro stało się wiadomem, iż rząd francuski w niedwuznaczny sposób wmieszał się do rokowań min.Zaleskiego z premjerem Mussolinim, było do przewidzenia, że min.Zaleski zachowa się powściągliwie, albowiem zależy mu na pozyskaniu Włoch dla polskiego punktu widzenia w sprawie Wilna. Należy przypuszczać, iż po groźbach francuskich min.Zaleski nie opowiedział się za polityką Mussoliniego. Mowy Zaleskiego i Mussoliniego wskazują, że wprawdzie obaj ministrowie dążą do pogłębienia przyjaznych stosunków między obu krajami, ale niema mowy o zmianie polityki do tego stopnia, by Francja mogła czuć się poszkodowaną. W kołach politycznych mówią o ewentualnem ustąpieniu min.Zaleskiego. Miałby on udać się jako poseł do Londynu, a jego miejsce zająłby poseł Patek.

LIDOVE LISTY 21.IV. piszą, że Czechosłowacja powinna z wielką uwagą śledzić akcję Mussoliniego. Państwo Czecho-słowackie nie znajduje się, jak to sądzi opinja publiczna, w kryzysie wewnętrznym, lecz przechodzi kryzys polityki zagranicznej.

Między wierszami artykułu można wyczytać życzenia, by M.Ententa, a szczególniej Czecho-Słowacja zrewidowały swój stosunek do Polski.

LIDOVE NOWINY 21.IV. zwracają uwagę, że kalkulacja Mussoliniego, szczególnie w odniesieniu do Polski i Rumunji są dość chwiejne, niemniej jednak nie są pozbawione pewnej podstawy, wynikającej z sytuacji międzynarodowej, jak np. zbliżenia francusko-niemieckiego i pogłosek o zniechęceniu Rumunji do Małej Ententy.

L'INDEPENDENCE ROUMAINE 5.IV. Z powodu dyskusji Brianda i Kellogga o wykluczeniu wojny, pismo cytuje ustęp art. Dr.Dernburga w "Politica", który pisze, że przyjęcie propozycji Kellogga znaczyłoby utworzenie amerykańsko-europejskiej Ligi Nar., której kierownictwo w obecnym układzie stosunków przypadłoby Ameryce. Uprzywilejowane stanowisko, jakie St.Zjednoczone zajmują przeszło od wieku na kontynencie amerykańskim, nie chciałoby w żadnym razie być zagrożonem przez zawarcie konwencji, wykluczającej wojnę, z innemi wielkiemi mocarstwami.

POLSKA-NIEMCY!

DEUTSCHE TAGESZEITUNG 20.IV. pisze, że zebrania protestacyjne przeciwko prez.Calenderowi w Polsce, nie znajdują oddźwięku wśród ludności, a na protestach ogłaszanych w prasie często widnieją podpisy takich organizacyj, których przedstawiciele wogóle na zebraniu nie byli obecni.

IBIDEM : Polemizuje z byłym min.Kochem /partja demokratyczna/ który w Królewcu na zebraniu przedwyborczem nawoływał do polityki porozumienia na Wschodzie. Koch twierdził, że wschodnim prowincjom można dopomóc tylko w ten sposób, że będzie się w zgodzie z sąsiadami od wschodu. Dziennik zwalcza takie porozumienie, nazywające je Locarnem wschodniem, i zapytuje, jak można porozumieć się z takim narodem, wśród którego Niemcy do dziś jeszcze nie są bezpieczni od napadów. Co się tyczy porozumienia gospodarczego, dziennik zapytuje: "czy Koch chce wydać niemieckie rolnictwo na łup polskiej konkurencji".

DEUTSCHE ALLG.ZTG. 22.IV. pisze, że po opuszczeniu zakazanych przez prez.Calondera ustępów "Roty" pozostaje z niej tylko przysięga, że Polacy nie odstąpią swej mowy i nie pozwolą się zgermanizować. "Gdyby z tego chcieli oni - pisze dziennik - jeszcze wyciągnąć wniosek, że nie mają prawa prześladowania języka niemieckiego i polonizowania Niemców, to wszystko byłoby w jaknajlepszym porządku.

2. Z A G A D N I E N I A   O G O L N E.

LITWA-NIEMCY.

FRANKFURTER ZTG 19.IV. Kor. z Berlina pisze z powodu przybycia delegacji litewskiej, że rokowania będą odbywały się na podstawie ustalonej przez min.Stresemanna i prem.Woldemarasa i przypuszczalnie potrwają dłuższy czas. W/g wiadomości z Kowna, przebieg rokowań zapowiada się pomyślnie; będą jednak także trudności, z których największą jest dowóz litewskich produktów rolniczych. Jeżeliby Niemcy w tej ostatniej sprawie nie poszły Litwie na rękę, to wogóle nie należy oczekiwać pozytywnych wyników rokowań. Drugą trudność stanowi zdaniem delegata litewskiego litewska polityka celna, gdyż Litwa pod żadnym warunkiem nie może zgodzić się na zaniechanie protekcji swego przemysłu, natomiast Niemcy domagają się zniżenia lub zniesienia ceł dla całego szeregu artykułów przemysłowych.

KOELNISCE ZTG: 18:IV: Kor: z Kłajpedy omawia życzenia Kłajpedy w związku z rokowaniami niemiecko-litewskiemi: Dawny traktat nie reguluje sprawy wywozu bydła i mięsa do Niemiec, co jest dla Litwy najważniejsze: Rolnictwo niemieckie w okręgu kłajpedzkim znajduje się w jeszcze cięższych warunkach niż w Niemczech i dlatego musi domagać się najszybszego zawarcia traktatu handlowego, któryby dozwalał na wywóz produktów rolnych do Niemiec: Między żądaniami wysuwa się także, aby Litwa nie podwyższała samowolnie opłat za wizy i za prawo pobytu:

MEMEL.ALLG:ZTG: 16:IV: O rozpoczynających się rokowaniach handlowych niemiecko-litewskich Lietuvos Aidas wyraża się, że nie będą one definitywne i mogą doprowadzić tylko do wyjaśnienia pewnych kwestyj spornych: Memel.Allg:Ztg: wyraża zadowolenie z rozpoczętych rokowań i - życzenie najszybszego ich zakończenia: Jednocześnie wymienia trudności, czynione ze strony niemieckich agrarjuszy, zwłaszcza wschodnio-pruskich, nie chcących dopuścić do zawarcia definitywnego układu handlowego z obawy przed konkurencją litewską, a z drugiej strony, z obawy przed trudnościami natury praktycznej, wynikającemi ze stosunków w Kłajpedzie: Usunięcie tych trudności dziennik uważa za dość łatwe, wychodząc z założenia, że były one postawione sztucznie:

PROPOZYCJE KELLOGGA:

THE DAILY NEWS 18:IV: pisze, że koła urzędowe przypuszczają, iż odpowiedź angielska na propozycje Kellogga będzie zmierzała do rzucenia pomostu pomiędzy projektem amerykańskim a francuskim punktem widzenia: Nota Kellogga uważana jest za wydarzenie wielkiej wagi dla Europy i całego świata:

IBIDEM 17:IV: pisze, że byłoby rzeczą b:nieforfunną, gdyby Francja poważnie sprzeciwiła się amerykańskim propozycjom, zmierzającym do zawarcia ogólnego paktu, wykluczającego wojnę: Łatwo jest zrozumieć niezadowolenie Brianda z powodu niepowodzenia jego planu dwustronnego paktu: Nie ma jednak żadnej możliwości wznowienia go w jakiejkolwiek praktycznej formie: Stany Zjednoczone pod żadnym pozorem nie zgodzą się na przyjęcie roli potężnego protektora francuskiej integralności terytorjalnej: Omawiając propozycje amerykańskie, autor pisze, że przez swój charakter wprowadzają one zmianę do całej koncepcji budowy pokoju: Trudności istnieją, lecz są one techniczne: Autor zapytuje czy Francja lub jakiekolwiek inne państwo, należące do Ligi ośmieli się przeciwstawić dziełu pokoju:

THE WASHINGTON POST: 2,IV: w art:wst: utrzymuje, że ostatnia nota Brianda do sekretarza Kellgga o wyłączeniu wojny, jest doskonałym przykładem w stylu starej dyplomacji, w którym "nic" ukryte jest pod pochlebnym "tak": Amerykańscy pacyfiści nie dostrzegają tego, że Briand zaplątał się we własne sidła i usiluje wykręcić się ze swej propozycji, która uczyniona była ze względów politycznych, a nigdy nie miała prawdziwie na celu wyłączenia wojny: Nota Brianda jest właściwie obroną systemu istniejących aljansów militarnych, które nie pozwalają Francji i innym państwom na odrzucenie wojny: Briand zgadzając się na wyłączenie wojny zastrzega sobie prawo odrzucenia wszelkich planów rozbrojeniowych i utrzymuje, że żaden traktat, wyłączający wojnę nie będzie skuteczny, jeśli nie będą należały do niego wszystkie narody: Jeżeli naprzykład Rosja nie przystąpi do traktatu, to Francja nie będzie w możności odrzucić wojny, bo musi bronić Polski: /

Widocznem więc jest, że odpowiedź Brianda nie posunie naprzód sprawy powszechnego pokoju. Wielkie państwa są związane kombinacją nazwaną "paktem Ligi Nar." i nie śmią wyrzec się swych aljantów militarnych tak jawnych jak i skrytych i dowieść swej dobrej woli przez rozbrojenie.

LE MATIN 20.IV. zamieszcza artykuł Samerweina, który dowodzi, że Washington powinien wytłumaczyć jak należy rozumieć sprzeczności, które zdają się istnieć pomiędzy paktami arbitrażowemi i paktem wyłączającym wojnę. Wiadomo, że Kellogg zawarł w ostatnich czasach cały szereg traktatów arbitrażowych z różnemi państwami. Jednakże stosownie do art.3-go tych traktatów cały szereg najważniejszych konfliktów wyłączony jest z pod arbitrażu. Tymczasem w projekcie złożonym przez Kellogga wielkim mocarstwom wyłączona jest wszelka możliwość wojny. Byłby to początek nowej ery w życiu ludzkości. Nasuwa się jednak pytanie, jak należy rozumieć tę pozorną sprzeczność: czy pakt proponowany anulować ma wszystkie traktaty arbitrażowe, a przez to samo wszelkie zastrzeżenia jakie zostały sformułowane i arbitraż staje się w ten sposób obowiązkowy we wszystkich wypadkach bez wyjątku, czy też został wynaleziony taki sposób pokojowego załatwiania konfliktów, przy którym zbędne byłoby uciekanie się zarówno do sił jak i do arbitrażu. W pierwszym wypadku brakowałoby w projekcie Kellogga art. 4., któryby anulował wszelkie dotychczasowe układy międzynar., mające na celu utrzymanie pokoju. Jeśliby zachodził drugi wypadek, to ludzkość z niecierpliwością oczekuje zaznajomienia się z nowym systemem wynalezionym w Washingtonie, a którego napróżno poszukują w Genewie już od dziesięciu lat. Pierwszym warunkiem dla możliwego sukcesu propozycji ameryk. jest to, aby polityka Waszyngtonu przedstawiała najzupełniej jednolity obraz pojęć i aby wszelkie sprzeczności zostały wyjaśnione.

DER TAG. 18.IV. Kor. z Genewy pisze, że obecnie główną troską Ligi Nar. jest kor. Kellog-Briand i ożywiona działalność Wł ch. W Paryżu i Genewie bynajmniej nie ukrywają, że idea Kellogga może odebrać Lidze Nar. jej zasadniczy charakter wojskowej gwarancji dyktatów paryskich, w czem dopatruje się wielkiego niebezpieczeństwa. Kor. zaznacza ironicznie, że Briand musi udowodnić, iż rozbrojenie i wyrzeczenie się wojny nie dadzą się połączyć z Ligą Nar..

CHINY-JAPONJA.

THE TIMES 19.IV. w art.wst. omawia sytuację w Chinach oraz ekspedycję na Pekin. Autor uważa iż cele Kuomintangu w obecnych warunkach mogłyby być osiągnięte bez wojny przez ustanowienie silnego i rozsądnego rządu nacjonalistycznego nad rzeką Jangtsekiang. Rozpoczęcie wyprawy na północ jest oznaką słabości oraz dowodem że rząd nankiński nie jest zdolny do skonsolidowania swej władzy na południu. Czyng Kaj Szeg był zmuszony posunąć się na Pekin, by utrzymać swój zagrożony autorytet wobec Kuomintangu. W chwili obecnej w walce wewnętrznej chińskiej występuje międzynarodowy czynnik o dużem znaczeniu. Wojna domowa przesuwa się na terytorjum, w którem specjalnie zainteresowana jest Japonja. Jeżeli w roku zeszłym Chiny były problematem brytyjskim, to w tym roku stają się one problematem dla Japonji.

THE MANCHESTER GUARDIAN 18.IV. brytyjski departament handlu zagranicznego ogłosił sprawozdanie o zmniejszeniu się handlu angielskiego w Chinach w dziedzinie towarów włókienniczych i o konkurencji Japonji na tym rynku.